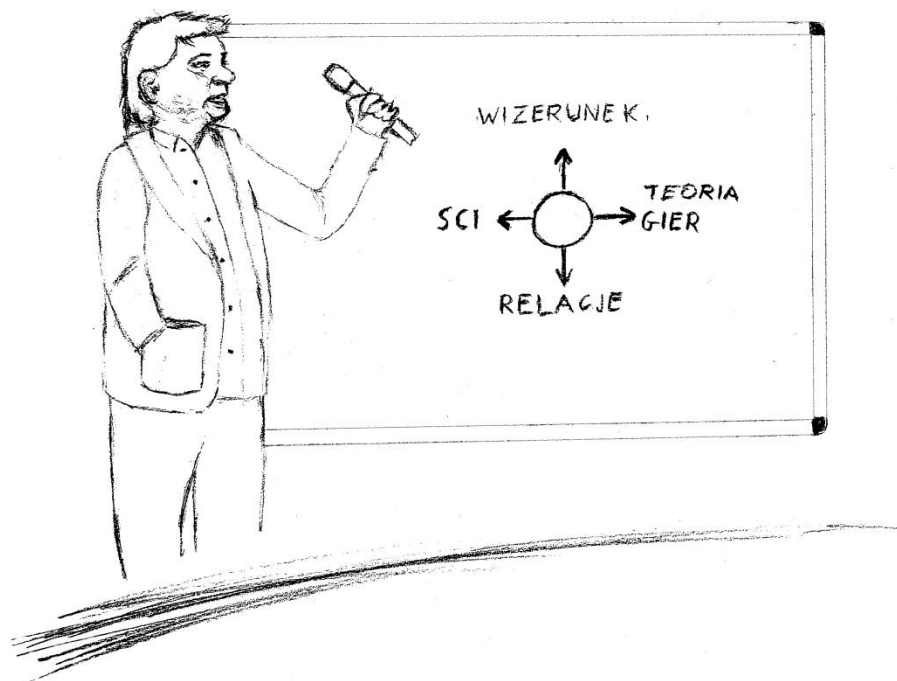


**C**zy prowadzący nie nawiązał kontaktu z żadnym słuchaczem, czy być może nawiązał kontakt ze wszystkimi uczestnikami kursu? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, choć skupienie uwagi całej zgromadzonej publiczności nie było żadnym wyzwaniem dla obecnego dnia 29.02.2012 roku, na kursie Forum Edukacji Biznesowej, Piotra Tymochowicza.

**G**orzkiej prawdy dowiedzieliśmy się już na samym początku. Otóż zewnętrzne oddziaływania systemu kierują nas, w stronę odkładania rzeczy w życiu najważniejszych na później. Najpiękniejszym, prawdopodobnie okresem w życiu zdaje się być dzieciństwo i łącząca się z tym beztroska. Czy jednak musi być tak faktycznie? Czy warto ulegać zewnętrznym wpływom, nakazującym odkładać zadowolenie, pod pozornością wagi aktualnych działań? Czy tak naprawdę ważna jest przyszłość? Na te pytania pada jednoznaczna odpowiedź – żyj chwilą. Cóż, prawdopodobnie i tak większość słuchaczy zapomni o wartości tych słów. Skoro jestem młody, to mogę pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa w weekendy, natomiast w dni robocze będę przyswajając wiedzę, którą następnie wykorzystam w przyszłości. Piotr Tymochowicz krzyczy jednak, że odkładanie wszystkiego i planowanie przyszłości może skończyć się jedynie kłótnią naszych potomnych o spadek, który pozostawimy. Skoro o czymś marzysz to dlaczego to odwołasz? Swoje marzenia zacznij realizować nie jutro, nie za tydzień, nie za miesiąc, ale zacznij realizować je teraz! No, może chociaż przeczytaj do końca ten tekst.

**W** dalszej części, wykładowca oznajmia, że tak naprawdę nic nie istnieje. Postawione na samym początku rozważań pytanie, odnośnie kontaktu ze słuchaczami odzwierciedla wartość „istnienia”. W celu zilustrowania zjawiska, prowadzący przeprowadza rozważania na temat tego, czym jest barwa. Jak wiadomo, barwa jest tylko wrażeniem psychicznym odbieranym przez mózg. Kolor jest tylko odbieranym promieniowaniem elektromagnetycznym. Podobnie przemieszczenie rakiety wystrzelonej w kosmos można wyrazić poprzez wartości wektora. Jednakże sam wektor nie może istnieć, bez punktu odniesienia. I o ten punkt odniesienia właśnie chodzi. Nic nie istnieje, jeśli nie możemy się do tego odnieść, w stosunku porównawczym do innej rzeczy. Powyższe rozważania można by przedstawić w formie pytania: „Czy świat jest taki jaki jest, czy świat jest taki jakim go widzimy?”.



**J**ak gestykulować, żeby nikogo nie zanudzić? Przepis na to jest naprawdę prosty. Wystarczy wskoczyć na podwyższenie i odpowiednio machać rękoma. Dobrze, żarty na bok. Pan Piotr Tymochowicz przedstawił znaczenie gestów, w bardzo wyraźny sposób. Przecież, gdyby nie zaznaczył tego, że gestykuje z zamiarem osiągnięcia zamierzonego celu, to słuchacze nieznaną treść bijącej z konkretnego gestu, odbieraliby tą przekazywaną wartość bez zastanowienia. Komunikaty niewerbalne odbierane są przez naszą podświadomość i to właśnie do niej są kierowane. Ruch ramion i dłoni powinien odzwierciedlać natężenie emocji, które chcemy przekazać. Jeśli przekazujemy zdenerwowanie, nasze ręce powinny wibrować zgodnie z rytmem zdenerwowania.

**N**ieważne jest to co mówimy, ale jak mówimy. Tę zasadę zna każdy orator. Pytanie brzmi jak mówić? Z pewnością nie monotonicznie. W takim razie co to znaczy niemonotonicznie? Znaczy to tak, aby publiczność zapamiętała te informacje, które chcemy jej przekazać, oraz, żeby słuchacze nie zasnęli podczas trwania wykładu, chyba że taki jest właśnie cel mówcy. Na kursie zaprezentowane zostało praktyczne zastosowanie tzw. „Krzywej RTG”. W skrócie jest to niesymetryczna zmiana intonacji głosu. Dokonując przemówienia należy raz podnosić głos, raz go obniżać, i to z różną szybkością, czasem mówić szeptem, czasem krzyknąć, innym razem mówić intonacją zrównoważoną.

**F**aktem jest, iż napisany esej nie jest prawdziwym dziełem literatury. Jednakże z pewnością jestem w stanie postawić tezę, że rzucił się w oczy oceniającym. Czy któraś z osób, która wysłała esej na konkurs użyła pomarańczowych inicjałów? Czy ktoś zawarł w swojej pracy rysunek? Ponoć treść nie jest ważna tylko w przemówieniach, ale być może pierwsze wrażenie, które wywiera oprawa tekstu jest równie ważne jak słynne kilka sekund, podczas dokonuje się pierwszej oceny, w komunikacji niewerbalnej? Wyobraź sobie sytuację; stoisz przed regałem w bibliotece, poszukujesz upragnionej pozycji, w końcu odnajdujesz dwie sztuki możliwe do wypożyczenia. Jednak jeden z egzemplarzy został wydany dziesięć lat wcześniej. Jego okładka, wykonana z miękkiej tektury, zdążyła już pożółknąć, rogi się pozaginały. Obok stoi nowy egzemplarz, najnowsze wydanie. Oprawa jest jeszcze nienaruszona, pachnie świeżością. Co wybierzesz?